

Data przesłania tekstu: 10 IV 2018 r.

Data przyjęcia tekstu do druku: 13 VI 2018 r.

DOI: <http://dx.doi.org/10.12775/AKZ.2018.018>



Gry miejskie w działalności edukacyjnej archiwów,
red. H. Mazur, A. Rosa, Forum Edukatorów Archiwalnych,
Kielce–Toruń 2017, ss. 100.

Forum Edukatorów Archiwalnych (FEA) powstało w październiku 2014 r. jako odpowiedź na zapotrzebowanie archiwistów, którzy w archiwach zajmują się działalnością edukacyjną. Pomysłodawcy FEA obrali sobie za cel integrację edukatorów archiwalnych oraz teoretyków, dydaktyków i studentów, dla których zagadnienia działalności edukacyjnej w archiwach są ważne, a którzy dzięki cyklicznym spotkaniom będą mogli wymieniać się doświadczeniami, pomysłami i dyskutować na temat tej formy działalności archiwów. Idea Forum spodobała się, a edukatorzy i sympatycy FEA mieli okazję wymienić się spostrzeżeniami już na czterech spotkaniach, na których poruszona została tematyka m.in. lekcji archiwalnych, filmów w edukacji oraz gier miejskich.

Recenzowana publikacja jest owocem jednego ze spotkań Forum, które odbyło się w Toruniu w 2015 r., a którego tematem przewodnim były gry miejskie i happeningi organizowane w archiwach. W omawianym tomie przedstawiono nie tylko wystąpienia wówczas zaprezentowane, lecz również omówienia imprez zorganizowanych w późniejszym czasie. Redakcją tomu zajęli się pomysłodawcy i założyciele FEA – Agnieszka Rosa i Hubert Mazur, którzy zadbali, aby autorami poszczególnych rozdziałów stali się archiwiści, którzy podjęli się organizacji gier miejskich, a ich spostrzeżenia, starania i doświadczenia mogły stać się nie tylko inspiracją, ale i pomocą dla przyszłych organizatorów takich wydarzeń. Bardzo dobrym pomysłem jest również umieszczenie tekstów osób spoza sieci archiwalnej – wykładowców oraz studentów.

Gry miejskie, jak we wstępie wskazują redaktorzy, to „forma rozrywki i aktywnego spędzania wolnego czasu” których założeniem jest „wykorzystanie przestrzeni miejskiej jako elementu gry, co pozwala na poznawanie i odkrywanie miasta, w którym gra ta się

toczy”. Tego typu zabawy edukacyjne zaczęły być wykorzystywane przez archiwa państwowe nie tylko do promowania swoich instytucji, lecz również do zainteresowania społeczeństwa przeszłością, narracją i myśleniem historycznym.

Publikację otwiera artykuł Joanny Szady z Katolickiego Uniwersytetu Lubelskiego *Edukacja w przestrzeni miejskiej – refleksja dydaktyczna*. Autorka zauważa, że ten nowy wymiar edukacji archiwalnej może stanowić trudność dla archiwów nie ze względów merytorycznych, a praktycznych, ponieważ powstało wiele firm czy stowarzyszeń, które zajmują się tworzeniem komercyjnych scenariuszy takich gier. Zatem edukatorzy archiwalni mogą przegrać w konkurencji z tymi podmiotami, za którymi idą realne i często duże nakłady finansowe. Szansę archiwów Autorka widzi w kreatywności w wykorzystaniu specyfiki archiwów i ich zasobów. Podkreśla również, że gra miejska ma być nie tylko zabawą, stąd przy jej tworzeniu należy korzystać z dorobku dydaktyki, a tematyka gier powinna uzupełniać lekcje szkolne czy też stanowić uszczegółowienie lub uzupełnienie planu nauczania.

Grażyna Tyrchan i Marek Szczepaniak z gnieźnieńskiego oddziału Archiwum Państwowego w Poznaniu przedstawili możliwości wykorzystania gry miejskiej jako metody edukacyjnej do popularyzacji wiedzy o zasobie archiwalnym, opisując proces tworzenia archiwalnej gry miejskiej. Autorzy przedstawili nie tylko założenia, scenariusz gry i zadania wykonywane przez uczestników, lecz również podzielili się trudnościami, jakie stoją przed twórcami każdego tego typu projektu. Tyrchan i Szczepaniak podkreślili również, że jednym z ich najważniejszych celów było uzmysłowienie uczestnikom gry, że bez wykorzystania materiałów archiwalnych ta konkretna impreza nie mogłaby się odbyć. Możliwość zaprezentowania bogactwa własnego zasobu, unikalnych, a często nieznanych szeroko źródeł, daje okazję do promowania historii regionu, opartej na dokumentach, nie na legendach czy niemających potwierdzenia opowieściach.

Agnieszka Gumińska, przedstawicielka Instytutu Pamięci Narodowej w Gdańsku, przedstawiła gry miejskie przygotowane na terenie Gdańska, Gdyni oraz Wejherowa, skierowane głównie do uczniów, podczas których nie stosuje się zasady nagradzania najlepszych drużyn przez organizatora, pozostawiając nagrody w gestii nauczycieli, którzy udział w grze mogą nagrodzić oceną za pracę na lekcji. Gry są elementem bezpłatnej oferty edukacyjnej gdańskiego oddziału IPN, a szkoły są na bieżąco o niej informowane. Autorka załączyła szczegółowe scenariusze gier wraz z zadaniami.

Justyna Górka z Archiwum Państwowego w Malborku omówiła pierwszą grę miejską tego archiwum, której celem była popularyzacja wiedzy o zasobie archiwum wśród dzieci z klas IV–VI szkół podstawowych.

Marlena Jabłońska i Agnieszka Rosa z Uniwersytetu Mikołaja Kopernika w Toruniu zaprezentowały gry miejskie, które zostały zorganizowane przy współpracy z Archiwum Państwowym w Toruniu, a do pomocy zostali zaangażowani studenci archiwistyki. Podczas organizacji tych wydarzeń Autorki zauważyły bardzo ważną kwestię – wyjście poza

mury instytucji i pokazanie jej szerszemu gronu, nawet przypadkowym obserwatorom, to budowanie pozytywnego wizerunku archiwów.

Dla pracowników Archiwum Państwowego w Lublinie – Zofii Jakóbczak i Marka Krzykały, impulsem do zorganizowania gry miejskiej stał się Międzynarodowy Dzień Archiwów. Celem gry była popularyzacja nie tylko archiwum, ale i jego bogatego zasobu, a przystąpić mogły do niej osoby, które wcześniej wykazały się wiedzą na temat instytucji i materiałów archiwalnych, uzyskaną dzięki odwiedzinom strony internetowej archiwum oraz stron projektów przez tę instytucję zorganizowanych.

Hanna Krajewska z Polskiej Akademii Nauk w Warszawie wskazała na możliwość wykorzystania współczesnych technik przy organizacji gier miejskich, takich jak geocaching. Omówiła przy okazji wieloletnią tradycję Warszawskich Pikników Miejskich, organizowanych przez stołeczne środowisko archiwalne.

Aleksandra Starczewska-Wojnar z Archiwum Państwowego w Opolu przedstawiła ewolucję edukacji w tym archiwum, od skromnej oferty, polegającej na organizowaniu lekcji archiwalnych dla studentów oraz miniwystaw, do zorganizowanej akcji popularyzatorsko-edukacyjnej, której celem było przeniknięcie do świadomości mieszkańców informacji nie tylko o istnieniu tej placówki, lecz również o jej bogatym zasobie i możliwościach badawczych i edukacyjnych, jakie daje. Autorka przedstawiła nie tylko gry miejskie i happeningi, które zorganizowane zostały w opolskim Archiwum, ale zwróciła uwagę na bardzo ważne aspekty organizacji takich przedsięwzięć, takie jak: pozyskanie partnerów, wolontariuszy, sponsorów, patronów.

Ciekawym uzupełnieniem tomu jest przedstawienie pomysłu studentów archiwistyki z Uniwersytetu Mikołaja w Toruniu – Joanny Borysewicz, Marcina Frąsia i Anny Południak – na alternatywną wyprawę po mieście szlakiem mostów, uzupełnioną opisem zwiedzanych miejsc w oparciu o informacje z toruńskiego Archiwum.

Publikacja przygotowana przez Rosę i Mazura to bardzo ważne wydawnictwo, które powinno dotrzeć nie tylko do edukatorów archiwalnych, lecz również do studentów archiwistyki, historii oraz nauczycieli szkolnych. Dzięki umieszczeniu w tomie gotowych scenariuszy gier, happeningów i wycieczek archiwalnych, mogą oni skorzystać z gotowych pomysłów, które wzbogacą ofertę edukacyjną każdej instytucji. Redaktorzy zadbali również o zebranie bibliografii publikacji i artykułów dotyczących problematyki gier miejskich, dzięki czemu przyszłe przedsięwzięcia tego typu mogą być jeszcze lepsze i bardziej atrakcyjne dla potencjalnych użytkowników.

Niezaprzeczalną zaletą tego wydawnictwa jest fakt, że zostało ono przez Redaktorów udostępnione nieodpłatnie w formie pdf, dzięki temu każda osoba zainteresowana edukacją archiwalną, promocją, popularyzacją i organizacją tego typu rozrywki może sięgnąć do niej i wykorzystać do własnych celów.

Kolejnym walorem publikacji jest różnorodność autorów. Są to doświadczeni archiwiści, edukatorzy, ale i studenci, którzy mają zupełnie świeże spojrzenie na pracę archi-

wów, może nawet bardziej obiektywne. Bardzo istotnym głosem jest głos dydaktyków, którzy przypominają czym jest istota edukacji czy też *edutainment*, przypominają też, aby zabawy archiwalne przynosiły efekty nie tylko w popularyzacji wiedzy o archiwum, ale i o jego zasobie.

Istotne jest również wskazanie udziału młodzieży szkolnej w grach organizowanych w archiwach. Gry miejskie wymagają aktywności, wyjścia z domów, współzawodnictwa i respektowania zasad *fair play*. W pewnym sensie ich organizacja oprócz walorów edukacyjnych przynosi również społeczne – zawiązanie lub wzmocnienie stosunków sąsiedzkich czy rodzinnych – a także bliższą identyfikację z miastem, z jego przeszłością i teraźniejszością. A możliwość obcowania z relikdami przeszłości, jakimi są reprodukcje archiwalnych dokumentów, fotografii, obudzić może identyfikację z miejscem, w którym się mieszka.

Archiwa państwowe to nie domy kultury, nie biblioteki, nie są szeroko finansowane czy sponsorowane przez komercyjne podmioty i na co dzień nie przyciągają tłumów zainteresowanych. Archiwa przechowują materiały archiwalne niezbędne do genealogii, do regulowania spraw własnościowych, majątkowych, do badań naukowych, a głównymi zadaniami archiwów jest nadzór nad powstającymi materiałami archiwalnymi, ich przejmowanie, wieczyste przechowywanie, opracowywanie, konserwacja i udostępnianie. Ale archiwa istnieją również dla użytkowników. A doskonale znający zasób archiwiści są w stanie pokazać, że archiwa to skarbnice wiedzy, a jej przyswajanie nie musi łączyć się z długim studiowaniem dokumentów w czytelniach archiwów czy też na ekranie swoich komputerów. Dzięki archivistom i edukatorom archiwalnym wiedza ta może ożyć, reprodukcje dokumentów mogą pójść w miasto i przedstawić mieszkańcom historię dotąd nieznaną, pomijaną, niedopowiedzianą. I to w atrakcyjny sposób. A co ma nas do archiwów przyciągnąć? Ciekawość oczywiście. To potrzeba zaspokojenia żądzy wiedzy sprawi, że osoby, które usłyszą o archiwum po raz pierwszy podczas przypadkowego nawet udziału w grze miejskiej, kiedyś do nas wrócą. I to nie tylko po akt urodzenia dziadka, po mapkę z wyrysowanym obszarem swojej działki czy świadectwo pracy, ale po zweryfikowanie zasłyszanej pogłoski o swojej małej ojczyźnie, po uzupełnienie pracy domowej z historii, po urozmaicenie artykułu do gazety czy czasopisma. Ta publikacja pokazuje, że w archiwach drzemie ogromny potencjał, w jego zasobach i w osobach, które tam pracują.

Elżbieta Czajka
(Archiwum Państwowe w Łodzi)
elzbieta.czajka@lodz.ap.gov.pl